



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



Rok 12
nr 5 (82)
**marzec-
kwiecień 2016**
Cena: brak
(bezcenne!)
Nakład:
2000 egz.

Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy Oddziału PTZN w Warszawie i Centrum Handlowego Blue City

Kochani Czytelnicy! Nie uda się dostarczyć Wam papierowej wersji „Korniszona” przed Wielkanocą, ale wersja internetowa będzie Wam świadomie towarzyszyć - wraz z ciepłymi, wiosennymi życzeniami od całej naszej redakcji, ubranych pięknie w poetyckie słowa przez Red. Julię :)

**Już koszyczek jest gotowy,
pełen smakołyków.
W nim jajeczka, chlebek, sól.
Nie widziałam piękniejszych koszyków!**

**Jeszcze baba lukrowana
i kielbaska podsuszana.
A tu, co to? A ci niespodzianka!
To Korniszon - nasz przyjaciel
w przebraniu baranka.**

**Ma on rogi, mięciutkie futerko
i nóżki z kopytkami.
I beczy do nas
z wielkanocnymi życzeniami**

**Jajka smacznego.
Dyngusa mokrego!
Zajączka bogatego.
Świątowania wspaniałego!**

**Niech wszystkie smutki pójdą w ką.
Życzę Wam - Wesołych Świąt!
Beee...**

W imieniu całej redakcji
Wasz Korniszon JULIA WIERZUK

UWAGA!!! Czeka na was (s. 6) DZIELNICOWY KONKURS PLASTYCZNY „MOJA OCHOTA 100 LAT TEMU I ZA 100 LAT”

Po raz kolejny nadchodzi wiosna, po raz kolejny jest piękna i pachnąca, po raz kolejny ktoś skończył osiemnaście lat i postanowił napisać o tym do Korniszona (żeby wszyscy wiedzieli), po raz kolejny w twoje ręce wpada nowy numer „Korniszona”, w którym po raz kolejny młodzież walczy z rutyną. Dlatego właśnie postanowiliśmy zaskoczyć cię na wiosnę... zimowymi tekstami! Wiesz, Bożonarodzeniowe Anioły i grudniowe podsumowanie sportowego roku - te sprawy. Poza tym, już ze spraw bieżących i bardzo poważnych, rozwiewamy wątpliwości dotyczące niecnej i potajemnej wycinki drzew przez MDK. Gdybyś jednak był tym rodzajem czytelnika, który jest święcie przekonany, że wszystko już czytał i widział to polecamy jedyną w swoim rodzaju fotografię pani Redaktor Naczelnej leżącej krzyżem. Oczywiście, myślimy o wszystkich naszych fanach, także o tych, którzy nie lubią niespodzianek i zawsze muszą mieć wszystko zaplanowane. Jeśli jesteś jednym z nich - zajrzyj do naszych horoskopów. Miłej lektury!

Wiosenna PANI Redaktor Katarzyna Stankiewicz

TYLKO U NAS! CAŁA PRAWDA O WYCINCIE DRZEW NA TERENIE MDK! (strona 6)



W tym numerze m. in.:

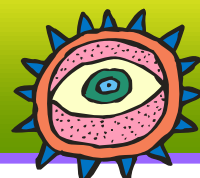
Lis Gończy: Żołnierze Wyklęci „18” - przełomowy moment?	2, 11
Nowe pojęcie: HIACYNTYZM	3
Podsumowanie roku sportowego	3
Zimowe Anioły na wiosnę! :)	4
Szurkowi maniacy...	5
NIEĆPA 2016	5
Wielkie nowiny z Blue City!	7
Wiosenne Oswajanie Pegaza	8-9
WARSZAWO MA... II Przegląd artystyczny z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego	10
SŁOWACKI FILM FEST!!!	12
Ale Kino: Gwiezdne Wojny VII	12-14
Cooltura: Władysław Sebyła - ukryta prawda (cz. 1)	13
Warszawski Mount Everest	14
Z Korniszonom przez życie (1)	14
Wiosenny horoskop Korniszona	15
CO PIKA W SERCU SMYKA?	16



Złota Myśl Numeru:

*Jesteśmy tym,
co o sobie myślimy.
Wszystko, czym jesteśmy
wynika z naszych myśli.
Naszymi myślami
tworzymy świat.*

*Mędzec O'Guru
(Budda)*





czyli...

LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

3 lutego 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę, aby dzień 1 marca był Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wiele czasu upłynęło, nim środowiska kombatanckie, liczne organizacje patriotyczne, stowarzyszenia naukowe, przyjaciele i rodziny tych, którzy odeszli już na wieczną wartę doczekały się wysłuchania prośby o ustanowieniu tego święta.

„WALCZYLI O POLSKĘ WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ, A ZOSTALI WYKLĘCI”



W 2005 roku Janusz Kurtyka, prezes IPN, nadał tym starsiom silny impuls. Trzy lata później, podczas spotkania w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, zapadła decyzja o zorganizowaniu 1 marca 2009 roku w Opolu Dnia Żołnierza Antykomunistycznego. 28 lutego 2009 roku z inicjatywy prezesa Kurtyki i Jerzego Szmita na I Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia NZS 1980 podjęta została uchwała popierająca inicjatywę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ustanowienia dnia 1 marca dniem „Żołnierzy Wyklętych”. Ideę tę poparł Prezydent Lech Kaczyński.

Dlaczego 1 marca?

Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 roku w mokotowskim więzieniu komuniści strzelali w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Byli oni ostatnimi żołnierzami podziemnej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej.

Mamy 29 lutego 2016 roku. Młodzież i dorośli w godzinach wczesnoporannych gromadzą się w murach XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Warszawie. Wśród nich goście: Anna Maria Anders - przewodnicząca Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Katarzyna Lęgiewicz - Burmistrz Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy, Grzegorz Wysocki - zastępca Burmistrza, Witold Dzięciołowski - Przewodniczący Rady Dzielnicy Ochota, Kinga Wiśniewska - Naczelnik Wydziału Kultury Dzielnicy Ochota oraz Paweł Kołkiewicz - historyk. Oczywiście specjalne miejsce zarezerwowane dla bohaterów tego dnia - Żołnierzy Wyklętych. Środowisko reprezentował pan *Stefan Pastewka* - były żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, powstaniec warszawski, więzień władz komunistycznych, aresztowany w 1945 r. osadzony w areszcie śledczym.

Przyszli na lekcję? Z pewnością. Jest to jedna z ważniejszych lekcji, na których byli.

Rozlega się dzwonek, melodia dobrze znana – Mazurek Dąbrowskiego. Temat lekcji: „*Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny*”. Początek – odczytanie rotty przysięgi składanej przez żołnierzy AK.

Ale przecież w naszej historii jest wiele innych ważnych dat, których nie sposób pominąć. Tutaj padają kolejno: cud nad Wisłą, atak Niemiec i komunistycznej Rosji we wrześniu 1939r., rozbiór Polski przez dwóch agresorów, Katyń i odkrycie w 1943r. grobów polskich żołnierzy, Powstanie Warszawskie i kapitulacja miasta. Docieramy do roku 1945 - tworzą się pierwsze organizacje konspiracyjne. Miejsce gestapo zajmuje Urząd Bezpieczeństwa.

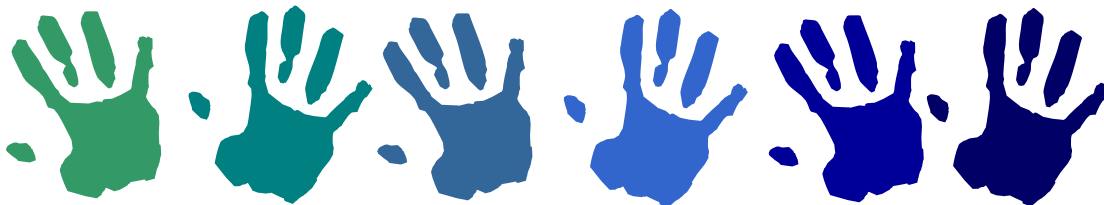
„Bóg, Honor, Ojczyzna” – to za utrzymanie tych wartości w powojennej Polsce „Żołnierze Wyklęci” zapłacili najwyższą cenę spośród wszystkich grup i środowisk walczących o wolną demokratyczną Polskę.

Za co? „Wyklęci” byli przede wszystkim głównym przeciwnikiem władz komunistycznych w pierwszych powojennych latach. To za sprawą podziemia wprowadzanie nowego komunistycznego ładu w Polsce nie przebiegało tak szybko i sprawnie, jak zakładał kremlowski scenariusz. Ta cena to ponad 5 tys. osób skazanych przez sądy wojskowe na kary śmierci, ponad 21 tys. zmarłych i zamordowanych w więzieniach (w tym większość to członkowie konspiracji). To bliżej nieznaną liczbą zabitych w trakcie tysięcy pacyfikacji, ciągnących się przez pierwsze dziesięć powojennych lat, zamordowanych bez sądu w siedzibach Urzędu Bezpieczeństwa (ok. 20 tys.). Wreszcie to ponad 250 tys. osób skazanych na kary więzienia z powodu szeroko pojmowanej niepoprawności politycznej.

Ciąg dalszy przeczytacie na stronie 5



akt saj der



„18” - PRZEŁOMOWY MOMENT?

Z dniem moich 18 urodzin wcale nie poczułam się taka dorosła i taka fantastyczna, jak przystało na kogoś, kto musi wyrobić sobie dowód. No, może poczułam się wybitnie zainspirowana do napisania tekstu o tym, że rocznica narodzin o niczym nie świadczy. Chyba że wierzysz też w istnienie greckich bogów i kultuwujesz pogańskie święta, no to wtedy idealnie

18 lat po swoich narodzinach możesz stać się kimś innym. Na przykład Jednoróżcem.

Ale tak serio? Co to za argument, że osiemnastkę ma się tylko raz w życiu? Dwudziestkę i trzynastkę też i zęby też wypadają ci tylko raz* i jeszcze tylko raz pisze się maturę. Chyba, że piszesz z WOSu, no to wtedy możesz pisać nawet 100 razy. Chyba, że nie chcesz, to nie pisz. Ważne jest to, że mnóstwo rzeczy robi się tylko raz, ale po

ich zrobieniu nie stajesz się nagle kimś innym. Chociaż w sumie to, zależy od twojego podejścia. Po mojej pierwszej podróży autostopem, nawet jeśli trwała całe 5 minut poczułam się dorosłej niż po zdmuchnięciu kolejnych świeczek.

Oczywiście, że urodziny to taki dzień, w którym przekonujesz się o tym, że twój narcyzm wcale nie jest taki bezpodstawny, ale urodziny ma się co roku i te 18 wcale nie są jakieś szczególne. Przecież to nie tak, że któregoś dnia chłopcy budzą się z brodą. Brody rosną. Brody na początku nie są brodami, nie są nawet zarostami. Nie do końca wiem czy rozumiesz to co chcę ci przekazać. Po prostu zapamiętaj, że jak zdmuchniesz świeczki, to nie urośnie ci nagle broda. No, chyba, że już masz brodę jak zdmuchasz świeczki. Wtedy lepiej uważaj na wosk.

Pani Red. Ałtsajder Katarzyna Stankiewicz

** Należałoby w tym miejscu podjąć polemikę merytoryczną z Red. KS - wypadają najpierw 1) młeczaki, potem 2) zęby stałe, a potem jeszcze niejednemu wypada 3) sztuczna szczeka... (przyp. red. nacz.)*



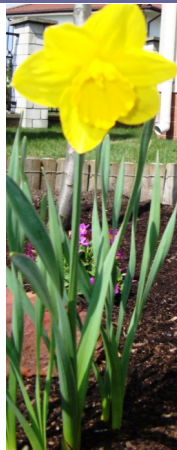
HIACYNTYZM* ... ;))

** Wszyscy zapewne wiedzą, co to jest NARCYZM i znają sympatycznych (he, he!) przedstawicieli tego gatunku. Nasz Ałtsajder, swoim zwyczajem przewrotny, ukuł nowy termin - HIACYNTYZM - przez analogię do narcyzmu oraz biorąc pod uwagę częste mylenie tych wiosennych kwiatków... :) (przyp. red.)*

Cześć! Tym razem będzie o hiacyntyzmie (nowe pojęcie, ale zjawisko nienowe!). Pewnie myślisz sobie: „o czym ona mówi?” Ano, mówię o takich typach ludzi, którzy podchodzą do nauki, a nawet do życia, w sposób następujący:

- Dziś jest test? A co z tego, ja przecież wszystko wiem i nie muszę się uczyć!

A najgorsze w takim typie jest to że on... rzeczywiście do staje tę „5”! Serio, spotkałam takie osoby w życiu i naprawdę mnie to denerwuje, bo np. ja siedzę do północy i czytam to powtórzenie przed testem z matmy (albo na zajęciach molestuję matematycznie starsze koleżanki re-



daktorki zamiast tworzyć kolejny tekst do Korniszona! - przyp. red, nacz. ;P), a taka osoba ma naukę gdzieś i nie mam pojęcia, czy im wystarcza to, co było na lekcji, czy po prostu klasycznie ściągają. No dobra, piszę i piszę, ale co ma do tego słowo postawione w tytule? Ma to, że moi koledzy i pani redaktor naczelna zastanawiali się jak taką osobę nazwać i wzięli to od słowa narcyz, lecz zmienili to na nazwę innego kwiatu. Wracając do tematu, takie osoby spotkacie na pewno, a jak nie, to wam trochę zazdroszczę, bo wstyd się przyznać, ale przy nich czuję się głupsza. Naprawdę nie życzę wam takiego doświadczenia.

Mam nadzieję, że nie wzięliście tego tak całkiem serio bo nie chcę wam wyrobić złego zdania o koleżce/koleżance, ale możecie im powiedzieć: słuchaj, może bys się tak nie zachowywał/ła, bo trochę źle to tobie świadczy.

Naprawdę wielkie dzięki, że przeczytaliście ten tekst i na razie.

Red. Ałtsajder Zuza Grad

LEKCJA HISTORII DLA UCZNIÓW OCHOCKICH SZKÓŁ W NARODOWYM DNIU PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

1 marca w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” Archiwum Akt Nowych przygotowało dla uczniów ochockich szkół historyczno-archiwalną lekcję, której celem było ukazanie historii polskiego podziemia niepodległościowego zarówno w okresie II wojny światowej, jak i w okresie powojennym.

Uczniowie mieli okazję zapoznać się z dokumentami dotyczącymi ważnych wydarzeń tego okresu, których oryginały znajdują się w zbiorach Archiwum, m.in.: przebieg pertraktacji kapitulacyjnych Powstania Warszawskiego prowadzonych z Niemcami w dniach 27.IX-3.X. 1944 r. czy sprawozdanie z wykonania akcji na kacie Warszawy - Franzu Kutscherze z lutego 1944 r. autorstwa Adama Borysa „Pluga” z batalionu „Parasol”, wysłane do Augusta Fieldorfa „Nila”

Archiwum przygotowało również dla uczniów wystawę pamiątek, w tym: zdjęć, opasek powstańczych, medali, ryngrafów, wierszy i wspomnień żołnierzy AK. Uczniowie spotkali się z byłym żołnierzem Armii Krajowej I Kompanii Batalionu „Parasol” – p. **Zbigniewem Rylskim, pseudonim „Brzoza”**, który opowiedział zebranych o swoich wojennych i powojennych losach. Wspomnienia wywołały żywe reakcje młodzieży, która z zaciekawieniem słuchała, zadając też pytania, na które zaproszony gość chętnie odpowiadał.



Ciąg dalszy na stronie 5

RETROSPEKCJE ZIMOWE...

PODSUMOWANIE ROKU SPORTOWEGO NA OCHOCIE



W piątek 18 grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się podsumowanie Roku Sportowego 2015 oraz Konkursu na Najlepszego Ucznia-Sportowca w roku szkolnym 2014/2015. Po rozpoczynających spotkanie prezentacjach wychowanków MDK pokaz filmów i slajdów z treningów i zawodów poprowadzili przedstawiciele stowarzyszeń kultury fizycznej, w tym Uczniowskiego Klubu Łyżwiarstwa Figurowego Ochota, Klubu Sportowego Mazovia Warszawa, Międzysportowego Klubu Sportowego Ochota przy MOS nr 7 oraz Mazowieckiego Klubu Karate Kyokushin. Zastępcy burmistrza dzielnicy Ochota Krzysztof Kruk i Grzegorz Wysocki przekazali podziękowania za działalność w sferze sportu i rekreacji oraz gratulacje za osiągnięte wyniki sportowe.

W spotkaniu udział wzięli prezesi i przedstawiciele zarządów, trenerzy i zawodnicy 12 stowarzyszeń kultury fizycznej działających na terenie Ochoty i współpracujących z dzielnicą, w tym: RKS Skra, OKS Skra, KS Mazovia, MKS Ochota, UKS Rakovia, UKS Medua, UKLF Ochota, MKK Kyokushin, TMGU, Ogniska TKKF Echo, Fundacji Kagi, KS Akademia Judo oraz 10 nauczycieli wychowania fizycznego, którzy zdobyli miejsca medalowe w LIXVIII rozgrywkach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży i 3 nauczycieli, którzy wnieśli szczególny wkład pracy w ich realizację. Dla wszystkich przygotowano pamiątkowe trofea oraz upominki.

W Konkursie na Najlepszego Ucznia-Sportowca (klasyfikacja

szkół podstawowych i gimnazjów) w roku szkolnym 2014/2015 wyróżnionych zostało 10 uczniów szkół ochockich, którzy zdobyli największą ilość punktów określoną regulaminem. Są to: 1) Emil Kalata - Gimnazjum nr 13, 2) Julia Popławska - Gimnazjum nr 17, 3) Sylwia Lenard - Gimnazjum nr 17, 4) Justyna Werońska - Szkoła Podstawowa nr 152, 5) Aleksandra Łapińska - Gimnazjum nr 17, 6) Anna Stefaniak - Szkoła Podstawowa nr 152, 7) Jakub Kułak - Szkoła Podstawowa nr 175, 8) Natalia Lewczuk - Szkoła Podstawowa nr 175, 9) Zofia Mędlńska - Gimnazjum nr 17 i 10) Zuzanna Fabiszewska - Szkoła Podstawowa nr 152. Warto podkreślić, że wśród laureatów konkursu najniższa średnia ocen za naukę to 4,22, a najwyższa - 5,54. Każdy z tych uczniów otrzymał nagrodę Burmistrza Dzielnicy Ochota (rower) oraz list gratulacyjny. Ponadto pamiątkowym trofeum i zestawem upominków wyróżniona została Marta Musiał - uczennica Szkoły Podstawowej nr 280, która zdobyła I miejsce w biegach przełajowych w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży 2014/2015 i I miejsce w Igrzyskach Mazowieckich 2015.

Za pierwsze miejsca w klasyfikacji szkół w dzielnicowych rozgrywkach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży wyróżnione pucharami zostały: w kategorii szkół podstawowych SP nr 175, 264 i 152, w kategorii gimnazjów Gimnazjum nr 13, 17 i 14, a w kategorii szkół ponadgimnazjalnych Zespół Szkół nr 4 oraz VII i XLVIII Liceum Ogólnokształcące i Liceum Ogólnokształcące.



Konkurs Anioły & Aniołki Bożonarodzeniowe



Asia Kraśnicka
Lila Tatarata lat 4
Wiktoria Jędrzejczak lat 7
Karol Gałązka lat 8
Iga Weber lat 12
Zuzanna Kraskowska lat 6
Jakub Zawadzki lat 11
Greta Józwiak lat 8
Maja Brandt lat 11
Róża Bielecka lat 6
Lena Bugowska lat 6
Zosia Rokicka lat 6
Marianna Pawłowska lat 10
Daria Matwiejczuk lat 8
Hanna Wójcik lat 9
Marta Dąbrowska lat 13

LISTA LAUREATÓW!

Liwia Zawadzka lat 6
Kasia Kraśnicka lat
Hania Kozłowska lat 7
Agata Bugowska lat 13
Ania Rembiszewska lat 5
Emilia Trzaskowska lat 3
Julia Wiśniewska lat 6
Julia Domańska lat 8
Kasia Pazera lat 8
Maja Lach lat 8
Julia Strzeszyńska lat 10
Gabrysia Bogatko lat 6
David Nguyen lat 7
Paulina Sawicka lat 15
Zuzanna Kaczyńska lat 8

Konkurs stał się już świąteczną tradycją w MDK i corocznie przynosi wiele wrażeń i pozytywnych emocji autorom i organizatorom. Wiadomo - anioły to specjaliści od czynienia Dobra, a dzięki naszemu konkursowi - i twórczej inwencji oraz pozytywnej energii autorów prac - co roku przybywa ich na świecie kilka-dziesiąt :) Finał konkursu odbył się 17 grudnia podczas imprezy świątecznej w MDK, a nagrody wręczał sam św. Mikołaj! :)))

RETROSPEKCJE ZIMOWE I AKTUALNOŚCI WIOSENNE

SZNURKOMANIA, CZYLI MANIACY SZNURKA?



Uczestniczyliśmy przed feriami zimowymi w warsztatach działań twórczych. Nadawaliśmy dekoracyjne funkcje niepotrzebnym przedmiotom. Przynieśliśmy ze sobą słoiki, butelki, doniczki, puszki po herbacie. A wyszliśmy z pięknymi wazonami, pudełkami, szkatułkami. Szklane naczynia ozdabialiśmy jutowym sznurkiem. Było to nie tylko ćwiczenie naszych umiejętności manualnych, ale zrozumieliśmy także, że można zrobić coś naprawdę ciekawego z niczego! Choć czasami niektórym uczniom brakowało cierpliwości, nie spodziewaliśmy się tak rewelacyjnych efektów.

I tak piękne sznurkowe słoiczki, pudełeczka i butelki pełniły funkcję wazonów na wiosenne kwiaty, oryginalnych ekologicznych ozdób w niejednym uczniowskim domu. Warsztaty działań twórczych - to jest to, co lubimy najbardziej. Pomysły podzucone nam przez Instruktorów wykorzystamy do naszych dalszych działań plastyczno-ekologicznych. Dziękujemy!

Uczniowie SP 264



TECHNIKUM NR 7 na Światowym Dniu Ziemi 24 kwietnia 2016 – Pole Mokotowskie

Nasza szkoła już po raz kolejny będzie uczestniczyć w obchodach Światowego Dnia Ziemi na Polu Mokotowskim. W trosce o środowisko pragniemy zwiększyć świadomość uczestników pikniku w dokonywaniu mądrych wyborów, sprzyjających redukcji zanieczyszczeń powietrza. W tym celu przeprowadzimy edukacyjne konkursy dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Zwycięzcy otrzymają drobne upominki. Na naszym stoisku zaprezentujemy ciekawą wystawę modeli promujących energię ze źródeł odnawialnych, wykonanych przez uczniów Technikum nr 7. Serdecznie zapraszamy!!!

NIEĆPA 2016

Czyli o tym, jak brak narkotyków promuje dobrą zabawę

NIEĆPA- według powszechnego słownika młodzieżowego – to wydarzenie muzyczne, które bawiąc uczy, a ucząc bawi. To 'ivent', w którym potężne, niemalże ogłuszające, wpadające w każdy skrawek twojego jestwa i napędzające pozytywną energią fale dźwiękowe przeplatają się z obezwładniającymi, płynącymi zewsząd impulsami dobrej energii.

W tym roku głównym wysłanym falem miłości i dobra został Kamil Bednarek. Formę wspomagacza przejął, tradycyjnie już, zespół Stopro.



Główną ideą organizatorów tego wydarzenia (Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii) było promowanie nieprzyjmowania żadnych środków odurzających i udowodnienia, że bez nich zabawa też może być przednia. Tą tezę udało się potwierdzić całej truppe MOPR-owskiej, która licznie zstąpiła na ostatnią imprezę, organizowaną 11 marca na Arenie Ursynów. Z początku wraz z towarzyszami z innych grup podlegających PTZN rozdawaliśmy ulotki i mini książeczki, które skłaniały do

refleksji i przekazywały ważne informacje dotyczące wszelakich patologii społecznych, jednak zaraz po zakończeniu naszej misji dołączyliśmy do widzów, by wraz z nimi naładować akumulatory pozytywnej energii. Około godziny 22 wszyscy, opuszczając imprezę, byliśmy pełni poczucia wypełnionej misji oraz świadomi, iż właśnie udało nam się podzielić się wyznawanymi przez nas wartościami w młodzież z całego Mazowsza!

Redaktor Moprowiec Julia Maciejewska



CAŁA PRAWDA O WYCINCIE DRZEW NA TERENIE MDK!

Pomysł zamieszczenia tego materiału zrodził się w wyniku dość licznych, nierzadko mocno emocjonalnych reakcji mieszkańców najbliższego otoczenia Młodzieżowego Domu Kultury na przeprowadzoną w marcu wycinkę trzech topoli, które rosły na terenie placówki (jedna przed budynkiem, obok bramy wjazdowej i dwie na tyłach, na placu zabaw). Przez kilka dni codziennie do sekretariatu MDK wpadali zaciekawieni/zadziwieni/rozgorączkowani/oburzeni sąsiedzi z pytaniami/prestypkami/zarzutami (w zależności od stanu emocjonalnego) w kwestii przyczyn i sensu likwidacji drzew, dyskusja na ten temat rozgorzała też w Internecie. Warto chyba więc wyjaśnić co i jak, dlaczego i po co.



Nie ma chyba mieszkańca Ochoty, który nie słyszałby o tragicznym wypadku sprzed dwóch lat, w którym w roli bezwzględnej zabójcy wystąpił ułamany przez wiatr konar drzewa. Kilkaset metrów od siedziby Młodzieżowego Domu Kultury i tuż

obok pobliskiego przedszkola zginęła kobieta. I nie był to odosobniony incydent, corocznie słyszymy i czytamy o podobnych dramatach wielokrotnie. Nie zawsze jednak uświadamiamy sobie tak naprawdę, że nie są one wydarzeniami „jakimiś” i „gdzieś tam”, w innej bajce - a realną możliwością tu i teraz.

Tragedia, która zdarzyła się tuż obok nas w maju 2014 roku uprzytomniła konieczność weryfikacji stopnia bezpieczeństwa najmłodszych mieszkańców Ochoty na terenie szkół i placówek oświatowych. Dlatego także Młodzieżowy Dom Kultury wystąpił do Wydziału Ochrony Środowiska dla dzielnicy Ochota z prośbą o dokonanie ekspertyzy starych topoli rosnących na terenie placówki.

Jesienią 2014 roku specjaliści z Wydziału Ochrony Środowiska dokonali komisyjnych oględzin drzew i w listopadzie do MDK wpłynęła Decyzja nr 139/14, podpisana przez Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Ochota. Oto kilka cytatów z tego dokumentu, powtarzających się w odniesieniu do wszystkich trzech wspomnianych topoli:

- „Drzewo o zachwianej statyce, środek ciężkości umieszczony blisko wierzchołka, w miejscu po usuniętych konarach widoczne występienie, świadczące o postępującym procesie rozkładu drewna, u podstawy pnia próchniczy ubytek wgłębny.”

- „W związku ze złym stanem zdrowotnym drzew zachodzi duże prawdopodobieństwo, że w wyniku silnych wiatrów mogą one ulec złamaniu lub wykotłowi, co w przypadku dwóch drzew rosnących od strony posesji Częstochowska 25/27 jest tym bardziej niebezpieczne, że

drzewa te rosną w pobliżu podziemnej linii energetycznej zasilającej teren MDK oraz placu zabaw dla małych dzieci”

- „Uwzględniając wynikające ze stanu drzew zagrożenie dla życia i mienia zakwalifikowano je do usunięcia”.

Wycinka nastąpiła dopiero teraz, ponieważ dwukrotnie wnioskowaliśmy o przesunięcie wyznaczonego w decyzji terminu wycięcia drzew ze względu na brak środków budżetowych na ten cel, które to środki w tym roku zostały placówce przyznane przez Dzielnicę.

Jako że temat jest emocjonujący - czego doświadczyli pracownicy MDK - komentarz będzie też emocjonalny: cytowana decyzja i wynikająca z niej konieczność likwidacji topoli szczerze nas wszystkich zasmuciła! Kochamy drzewa i przyrodę w ogóle, staramy się też tę miłość przekazywać naszym wychowankom (również w „Korniszonie”);). I tak samo jak Was, drodzy Sąsiedzi, boli nas rozstanie z „naszymi” topolami, do których tak samo jak Wy byliśmy przywiązani. Ale bezpieczeństwo naszych - i Waszych! - dzieci jest przecież bezdyskusyjnie najważniejsze - ważniejsze od naszych sentymentów, od piękna krajobrazu, a nawet od zacienionych okien i balkonów... Zapewniamy, że likwidacja drzew nie była niczym fanaberią ani bezmyślnym niszczeniem przyrody. Wkrótce zresztą (jak tylko zgromadzimy konieczne fundusze) do dwóch świeżo posadzonych już na terenie MDK świerczków dołączą kolejne nowe drzewka, z których wzrostu będziemy się cieszyć wspólnie z dziećmi (bezpiecznie i radośnie bawiącymi się na swoim placu zabaw, bezpiecznie przechodzącymi codziennie przez bramę do MDK!) i, mamy nadzieję, wspólnie z Wami. Dziękujemy też za Waszą czujność i wrażliwość na to, co dzieje się w najbliższym środowisku - naszym wspólnym środowisku, o które chcemy dbać razem z Wami. :)

Anna Szwed, redaktor naczelny Korniszona i dyrektor MDK

KONKURS PLASTYCZNY „MOJA OCHOTA 100 LAT TEMU I ZA 100 LAT”

Z okazji stulecia przyłączenia Ochoty do Miasta Stołecznego Warszawy, które obchodzimy w tym roku, z inicjatywy Pani Burmistrz Katarzyny Łęgiewicz Młodzieżowy Dom Kultury organizuje konkurs plastyczny. Do udziału zapraszamy uczniów wszystkich typów szkół i placówek wychowania pozaszkolnego z terenu dzielnicy Ochota.

Zadaniem uczestników będzie wykonanie pracy plastycznej pt. „Moja Ochota 100 lat temu i za 100 lat”. Warunkiem przystąpienia placówki do konkursu jest poprawne wypełnienie karty zgłoszenia uczestników i dostarczenie wraz z pracami plastycznymi do dnia **27 maja 2016 do sekretariatu MDK „Ochota” ul. Rokoszska 10.**

Prace nie będą zwracane – zgłoszenie pracy na konkurs jest jednoznaczne z przekazaniem wszelkich praw do niej organizatorowi. Będzie je można obejrzeć na wystawie w MDK i, oczywiście, także w „Korniszonie” (a relację z przebiegu całego przedsięwzięcia opublikujemy na łamach naszej gazetki po wakacjach). Każda placówka może nadesłać **maksymalnie 15 prac** (prosimy o przeprowadzenie wewnętrznych eliminacji i nadsyłanie tylko najlepszych prac).



Prace oceniane będą w czterech grupach wiekowych: 1) klasy 0-III, 2) klasy IV-VI, 3) gimnazjum i 4) szkoły ponadgimnazjalne.

Dopuszczalny format pracy: **wyłącznie A3**. Prac prosimy nie oprawiać ani nie rolować. Prace mogą być wykonane za pomocą następujących technik płaskich: malarstwo (tempera, akwarele, farby akrylowe, olejne), techniki malarskie mieszane, graffiti, rysunek pastelami, kredkami, ołówkiem, tuszem, grafika, batik, collage. Każda praca powinna być **czytelnie opisana z tyłu**: tytuł pracy, imię i nazwisko autora, wiek, placówka.

Oceny prac dokona powołana przez organizatora komisja konkursowa. Decyzja komisji jest ostateczna. Laureaci zostaną poinformowani o wynikach konkursu odrębnymi listami skierowanymi do placówek.

Laureaci otrzymają nagrody i wyróżnienia, przekazane przez Panią Burmistrz, a opiekunowie i nauczyciele przygotowujący uczniów do konkursu otrzymają dyplomy.

Finał konkursu odbędzie się 15 czerwca 2016r. o godz. 12.00 w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota”

Serdecznie zapraszamy do udziału!

Kochani Korniczycielnicy! Czujemy się w obowiązku wytłumaczyć z braku w tym numerze niektórych aktualności oraz retrospekcji, które być może były przez niektórych z Was oczekiwane. Z powodu zbliżających się galopująco terminów zgłoszeń na nadchodzący konkurs plastyczny (patrz powyżej) oraz przegląd „Warszawo ma”, zdecydowaliśmy o priorytecie informacji konkursowych, aby umożliwić udział w nich wszystkim zainteresowanym. Dlatego „spadły” z numeru - i na pewno wpadną do następnego nieco „przeterminowane” (ale nieustająco aktualne!) materiały o rocznicy powołania Armii Krajowej oraz Barykadzie Września. Znajdą się tam też słoneczne relacje z ostatniej chwili o witanii Wiosny przez młodszych i starszych wychowanków MDK. **NIE** zamieścimy już jednak reportażu ze styczniowego balu karnawałowego (a szkoda, bo zdjęcia z niego są przepiękne - możecie je oglądać na fb!) ani z akcji Zima w Mieście, bo w numerze majowo-czerwcowym byłyby już całkiem nie na czasie, a do dziś redakcja nie dostała żadnej relacji z przebiegu tych wydarzeń... Jeśli więc chcecie podziwiać się na łamach Korniszona - wysyłajcie swoje materiały!

WIEŚCI ZZA MIEDZY

czyli

CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?



W INCA PLAY NIE TYLKO SIĘ BAWIĄ, ALE TAKŻE WAŻĄ DOBRE SERCA!

inca play



Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w akcji INCA PLAY **Ile waży dobre serce?** To pytanie bardzo na czasie, bo im cięższe, tym więcej darmowej zabawy czeka Was w Inca Play! A im więcej zabawy w Inca Play dzięki Waszej pomocy, tym więcej radości dla dzieci z Fundacji „Bez tajemnic”. Na czym polega akcja? Wy przyniosicie do Inca Play plastikowe zakrętki po napojach PET. Tam są ważone i za każdy kilogram dostajecie całonocny gratisowy bilet do sali zabaw a za każde 3 kilogramy miesięczny karnet na 5 wejść. Zebrane zakrętki przekazywane są do warszawskiego punktu zbiórki, umożliwiają one fundacji sfinansowanie zakupu protez dla niepełnosprawnych dzieci będących jej podopiecznymi. **Zwróćcie uwagę również na zbiorniki z zakrętkami znajdujące się w Inca Play. Zachęcamy wszystkich bywalców centrum, aby nie wyrzucali zakrętek do kosza, lecz do specjalnych pojemników. Pomagajmy sobie pomagać!**



INTERAKTYWNA STREFA RELAKSU W BLUE CITY

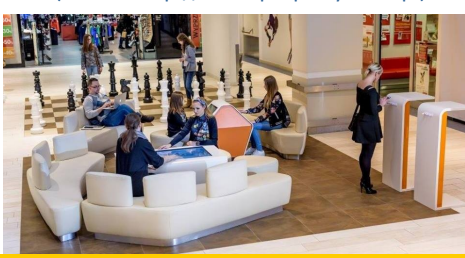
W marcu w Blue City pojawiło się nowe miejsce, w którym naładujesz baterie – dosłownie i w przenośni! Zapraszamy do interaktywnej strefy relaksu na poziomie -1. Tutaj można odpocząć na super-wygodnych sofach i fotelach, naładować tablet, laptop lub telefon. Znajdziecie tam też dużą porcję interaktywnej rozrywki w postaci gier zręcznościowych dla dorosłych i dzieci, a także mega-szachy, jakich jeszcze nigdzie nie widzieliście! W ramach długotrwałej strategii cyfryzacji centrum Blue City regularnie wprowadza udogodnienia technologiczne dla swoich klientów. Jako



pierwsze w kraju wprowadziło interaktywne mapy. Na terenie całej galerii klienci mogą korzystać z bezprzewodowego Internetu oraz aplikacji PointFinder, dzięki której bez problemu trafią do wybranego sklepu. - W 2015 roku stworzyliśmy nową stronę internetową oraz nowe wersje aplikacji mobilnych na IOS i Androida. Liczba wizyt z urządzeń mobilnych na naszej stronie internetowej przekroczyła już 50% - mówi pan **Krzysztof Sajnog**, dyrektor marketingu Blue City, odpowiedział-



ny za projekty digital marketingu. Centrum handlowo-rozrywkowe Blue City to unikalny w skali kraju projekt, łączący w sobie funkcje handlową, rozrywkową i biurową, wielokrotnie wyróżniany za komfort zakupów i przyjazność klientom, doceniony za proekologiczność certyfikatem BREEAM In-Use. Blue City to obecnie ponad 200 sklepów, punktów gastronomicznych, usługowych i rozrywkowych, fitness klub, liczne atrakcje dla dzieci, a także kilkadziesiąt wydarzeń specjalnych rocznie. (źródło: <http://www.propertynews.pl>)



KINO „HELIOS” W BLUE CITY JUŻ NIEDŁUGO!

W tym radosnym wiosennym wydaniu „Korniszona” mamy dla was radosną wiadomość: długo wyczekiwane kino w końcu pojawi się w Blue City! Będzie to pierwsze kino Helios w Warszawie, wyposażone w 8 sal projekcyjnych, 1500 foteli, zapewniające wyjątkową jakość obrazu w rozdzielczości 4K oraz doskonały dźwięk Dolby Atmos. - Od wielu lat konsekwentnie budujemy w Blue City ofertę unikalnej w skali stolicy rozrywki dla rodzin na najwyższym poziomie - mówi Dyrektor Generalny Blue City Yoram Reshef. - Kino Helios będzie kolejnym fundamentalnym wzmacnieniem tej oferty, obok placu zabaw Inca Play, licznych atrakcji dla dzieci i kilkadziesiąt wydarzeń specjalnych rocznie. Ochota i sąsiednie dzielnice od dawna oczekiwały na nowoczesne kino - chcieliśmy wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom. (źródło: <http://www.agora.pl>)



KINO HELIOS W BLUE CITY



Od redakcji: Kiedy podczas planowania tego numeru padł pomysł, aby napisać o kinie w BC, przywitał go radosna wrzawa wśród młodych ochotkich dziennikarzy, z której wykrystalizowała się spontaniczna opinia: „Jeszcze kilka lat temu, gdybym powiedział komuś, że w Blue City będzie kino, zostałbym pewnie uznany za żartownisia. Dziś jednak wiemy, że Blue City oprócz toru gokartowego, sali zabaw dla dzieci, klubu fitness, toru dla modeli, klubu tanecznego, a także oceanarium, będzie oferowało swoim klientom kino. Konieczność jazdy do innej dzielnicy, aby obejrzeć najnowszą premierę - już w 2017 roku będą to tylko wspomnienia. Uważam, że to dobra wieść dla mieszkańców Ochoty. Trzeba przyznać, że multiplexu w naszej dzielnicy brakuje, toteż bardzo ucieszyła mnie wiadomość o budowie kina w moim sąsiedztwie. Uważam, że takie miejsce wspaniale uzupełni tkankę miasta. Teraz pozostaje czekać do otwarcia.”

(Mateusz Rosiak)



Oswajanie Pegaza...

Witajcie, oswajacze podniebnych rumaków! Zapewne miłośnicy literackich wzlotów nie mogli się doczekać dalszego ciągu opowiadań i wierszy laureatów kategorii literackiej konkursu „Przyszłość Spełnionych Marzeń”. To już, już: tadadataaaam! Następna partia perełek poetyckich i prozy naszych młodych ochockich kandydatów do literackiego Nobla już na was czeka! :) Wiosna coraz już wyraźniejsza i coraz piękniejsza wokół, toteż treść i przesłanie dzisiejszej naszej dla was lektury będzie takie bardziej wiosnossłoneczne, a chociaż chwilami doprawiona nutką zadumy, ogólnie rzecz biorąc wpasowuje się w radosne wiosenne nastroje. Życzymy wam milej lektury i dużo słońca tej wiosny - i na niebie, i w duszy! :)

WIOSNA OTRZE ŁZY

W czasie wieczornych spacerów
W powietrzu unosi się zapach marzeń
Nagie drzewa pragną się znów przyodziać
Słońce chce dłużej świecić
Niebo tęskni za dniami bez łez

W czasie jesiennych spacerów
Patrzę w oczy samotności
W powietrzu czuję nieobecność radości
I nadmiar niespełnionych miłości
Wiatr wywiebie wam serca szukając bliskości

Depresja chwyta mnie za rękę
Naiwna opowiadam jej o mych pragnieniach
Niewdzięczna narzekam na cierpienia
Znów oplotła mi gardło swoimi palcami
Za ciemny jest wieczór by ktoś zauważył

Zapachniało powietrze nadzieją
Ktoś szepnął o pocieszeniu
Wyjdź na spacer wiosenny
Może poczujesz jak moje marzenie się spełnia
Czwarty raz

DESTRUKCYJNE MARZENIE

Przytłoczona pragnieniem zrozumienia,
Czołgam się wśród was i szukam.
Kucam i przysłuchuję się oczom waszym.
Kucam i przyglądam się słowom
wypowiadanych.

Odważyłam się wyciągnąć rękę,
A gdy was dotknęłam,
Zafascynował mnie ten lodowaty fałsz.
Znudzona światem na dole,
Z obolałymi od kucania nogami,
Wykończona samotnością,
Zapragnęłam wstać najszybciej.
Zakręciło mi się głowie.
Zapomniałam kim jestem.
Potknęłam się już o pierwsze słowo.
Upadłam.

Olga Januszewska, 16 lat
VII LO im. J. Słowackiego
Nauczyciel: Emilian Kowalcze

MARCELINA I RATOWNICY MARZEŃ

Julia Wierzuk, Szkoła Podstawowa nr 264

nauczyciel: Katarzyna Glinka

Marcelina wybiegła z domu, żeby być piętnaście minut przed czasem na zajęciach z matematyki u Pana Antoniego Czarnickiego. Postanowiła przejść przez otwarty niedawno park przy ulicy Marzycielskiej. Pomyślała sobie: Chyba ciocia się nie zdenerwuje, jeśli pójde inną drogą niż zwykle... Szła podekscytowana i wpatrywała się w kolorowe drzewa i ptaki latające nad jej głową, ale najbardziej zainteresowały ją pięknie przyszytych rośliny. Nigdy nie widziała czegoś takiego. To wyglądało jak zielone rzeźby: słonie, ptaki, różne figury i nawet okazałe korytarze, przez które można było przechodzić. Powiedziała do siebie: Ktoś, kto to wszystko przyszytył, ma ogromny talent!

Nagle wpadła na jakiegoś pana, potknęła się i przewróciła go.

- Bardzo przepraszam, yyyyy, po prostu zapatrzyłam się i... no to do widzenia panu! – powiedziała dziewczynka i chciała już iść.

Jednak nieznajomy zawołał do niej:

- Czekaj! Nie uciekaj! Potrzebuję twojej pomocy. Nazywam się Marcel Listek, ale mów do mnie po prostu Ogrodniku Listku albo Ogrodniku Marcelu. A jak ty masz na imię?

- Ja nazywam się Marcelina, ale mów do mnie Marcysiu.

- A więc Marcysiu, czy mogłabyś mi pomóc?

- Oczywiście – odpowiedziała Marcelina – a w czym?

- Otóż zrobiłem tutaj taki zielony korytarz i w środku wyrosła sobie mała różyczka. Możesz ją wyrwać, wtedy przesadzimy ją gdzie indziej, dobrze? – zapytał Ogrodnik.

- Oczywiście – odpowiedziała dziewczynka i weszła na czworakach do małego korytarza. Szła i myślała o tym, co ją jeszcze spotka w tym parku. Patrzyła na kwiaty i nie zauważyła, że właśnie ominęła różę rosnącą na środku korytarza i poszła dalej. Korytarz zaczął się powiększać, aż Marcelina mogła stanąć i normalnie iść. Nagle oślepiło ją niebieskie światło. Dziewczynce spadły okulary i jej oczy przybrały dziwną kolorową barwę, a włosy zmieniły się z czarnych na rude.

Światło zgasło. Znalazła się w kolorowym lesie, w którym było słychać piękny świergot ptaków. Dziewczynka szła dalej ścieżką, zbierając kwiaty, aż doszła do opuszczonej jaskini. Zaczynało się ściemniać, więc Marcelina postanowiła zostać w jaskini na noc. Weszła do niej. Im bardziej oddalała się od wejścia, tym było cieplej, więc poszła na sam koniec jaskini. Kiedy doszła już do celu, zobaczyła cztery

skulone razem, osłabione szare wilki z młodymi. Wszystkie były bardzo smutne i chyba na coś czekały. Dziewczynce też zrobiło się smutno i podeszła bliżej, żeby je pocieszyć. Dotknęła największego wilka i spytała:

- Co się stało, czy wszystko dobrze?

Wtedy stało się coś niesamowitego!

Wilki, którego dotknęła, z szarego zmieniły kolor na niebieski, zawył i poprosił Marcelinę:

- Dziewczynko, dotknij jeszcze moich przyjaciół, to bardzo potrzebne!

Marcelina kolejno zaczęła dotykać wilki i wtedy one też zmieniły kolor! Średni na fioletowy, ten z puszystym ogonem na turkusowy, wilk z zielonymi oczami na morski, a najmniejszy - na żółty. Wtedy niebieski wilk powiedział:

- Dziewczynko, bardzo dziękujemy za ratunek. Teraz wszystko będzie piękne i marzenia dzieci będą się spełniać!

Marcelina zapytała:

- Przepraszam, o co chodzi?

- Otóż, dziewczynko – zaczął mały wilczek – kiedyś zajmowaliśmy się spełnianiem wszystkich marzeń dzieci, ale niestety zła czarownica pozbawiła nas wszystkich mocy i byliśmy bezradni, mieliśmy tylko nadzieję, że zjawi się kiedyś osoba, która uratuje nas i będzie z nami tworzyć jedność - drużynę RATOWNIKÓW MARZEŃ!!! Zawsze brakowało w naszym zespole dziewczynki i dlatego musisz koniecznie do nas dołączyć.

- Ja nazywam się Turkus – powiedział wilk z puszystym ogonem.

- A ja Marzyciel – powiedział wilk z zielonymi oczami.

- Ja mam na imię Nadzieja – dodał średni wilk.

- Moje imię to Dzieciństwo – szepnął mały wilczek.

- A ja nazywam się Księżyc – powiedział największy wilk.

- A moje imię to Marcelina – przedstawiła się dziewczynka.

- Marcelino, czy zgodzisz się być częścią naszej drużyny – zapytał mały wilczek?

Dziewczynka pomyślała chwilę: Ciocia będzie się na mnie gniewać, ale raczej mnie nie znajdzie... Na pewno przeżyję z tymi wilkami dużo fajnych przygód, a tak czy siak, ciocia już mnie nie rozpozna przez te włosy i oczy. Powiedziała więc:

- Tak, chcę! Ale tylko na jeden dzień!

Wilki cieszyły się i resztę nocy wyły do księżycy, a Marcelina położyła się i powiedziała: FAJNIE - BĘDĘ RATOWAĆ MARZENIA INNYCH, A TE WILKI URATOWAŁY MOJE MARZENIE!

PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIONYCH MARZEŃ

Ewa Jakubik Iga Matejowska, 12 lat
Szkoła Podstawowa nr 61

Genowefa z westchnieniem przerzuciła kartkę podręcznika od historii. „To jest taaakie nudne!” - ziewnęła. Kolejny wieczór na wsi. Co z tego, że są ferie? Powinna być na zimowisku ze znajomymi. Zamiast tego to rodzice pojechali na narty, a ona siedzi u dziadków ze swoim młodszym bratem, Jackiem.

„On to przynajmniej nie ma tak beznadziejnego imienia jak ja. Nigdy nie nazwę tak mojego dziecka” - zdecydowała. Aurelia, Maurycy, Bożydar - te imiona trafiły na zakazaną listę.

- Kolacja! - dobiegł ją babciny głos z dołu. Dźwignęła się z krzesła i powoli zeszła na positek.

- ...i właśnie dzięki polskiemu wywiadowi wygraliśmy Bitwę Warszawską w 1920 roku - dziadek zakończył swoją opowieść, a oniemiały Jacek siedział z szeroko otwartymi oczami.

- Opowiedz coś jeszcze! - chłopiec błagalnie wpatrywał się w dziadka. Ten już otwierał usta:

- Za chwilę, Horacy. Teraz zjemy kolację - zarządziła jego żona i postawiła przed nimi talerz zapiekanek. Genia spokojnie wzięła jedną, ale jej brat dosłownie rzucił się na jedzenie.

- Od kiedy chleb ma nogi? - zaśmiała się babcia stawiając napoje. - Nie ucieknie ci!

Genowefa sięgnęła po kubek z jedną, nieprzyjemną myślą, że na ten wieczór trzeba będzie wybrać: albo stos podręczników czekający na górze, albo nudne historie dziadka. Cicho jęknęła, ale po chwili ze zdziwieniem stwierdziła, że chętnie posiedzi tutaj z rodziną i wysłucha opowieści.

- No dobrze - dziadek wygodnie rozsiadł się na fotelu. - O czym chcecie posłuchać?

- O marzeniach za waszych czasów - wypaliła wnuczka. -To znaczy... mamy na lekcji temat o komunizmie no i...- dobrze wiedziała, że to było kłamstwo, ale co innego miała powiedzieć? Że tęskni za starymi opowieściami, które uwielbiała, jak była mała? Że ma dość obrażania się? Nie, szczerą prawdą byłaby zbyt wielkim szokiem zarówno dla niej jak i dla rodziny.

-No i masz chęć usłyszenia jakiejś historii - dziadek uważnie na nią popatrzył.

- Nie dąsaj się, dzisiaj Genia wybierze -

dodał, widząc minę wnuka. - To, co wam teraz opowiem, będzie nie tylko oparte na faktach, ale i na moich własnych przeżyciach. Urodziłem się, kiedy trwała zimna wojna, a dorastałem w czasach innych niż dzisiaj. Jakie mieliśmy marzenia? Troszkę inne niż dzisiejsza młodzież. Na pewno jedno się nie zmieniło: chęć zaimponowania innym. Zastanówcie się, czego pragniecie?

-Nowych sprzętów elektronicznych...- zaczęła Jacek.

...markowych ubrań i gadżetów...- dodała siostra.

...należenia do jakiejś grupy i uznania...

...kasy...

- Dużo tego jest, prawda? Dla nas wyzwaniem było nie zdobycie pieniędzy, a kupienie czegośkolwiek. W sklepach zawsze były takie kolejki, jak dzisiaj przed Wigilią czy 11 listopada, tylko że teraz towaru nie brakuje, a w tamtych czasach niczego nie można było dostać. Bezrobocie było małe, większość miała zapewnioną pracę albo przymusowo musiała do niej iść. Wszyscy bali się kolejnej wojny. Napięcie między naszym krajem a światem, między polskim rządem a obywatelami było takie, że lepiej nie mówić. Marzyliśmy też, żeby odwiedzić Zachód. Dostać paszport było bardzo trudno, a wyjechać graniczyło z cudem. Nie, że komunizm miał same minusy. Na przykład ludzie byli bardziej otwarci, pomagali sobie. Teraz wstydem jest poproszenie sąsiada o pomoc. Człowiek ma to, co zawsze pragnął, wolne słowo, prawo głosu i co...? - dziadek zamyslił się.

- Co powiecie? - zapytała babcia.

- Każde pokolenie ma inne zachcianki a jak już się spełniają, to człowiek znajduje drugie, ma na co narzekać, więc nie ma przyszłości bez marzeń - powiedziała Genowefa podnosząc oczy na babcie, która się uśmiechnęła. W kuchni zabrzączał telefon i Jacek rzucił się, żeby odebrać.

„Zadziwiająco - pomyślała dziewczyna - jaka historia może być ciekawa. Za 200 lat ludzie na pewno znajdą sobie inne marzenia. Nie będą mogli uwierzyć, że mogliśmy chcieć czegoś, co dla nich wydaje się oczywiste”.



O MARZENIACH

Mam marzenia, jak stokrotki: śliczne, przy tym skromne. Co skrywają, chcecie wiedzieć? Nikomu nie wspomnę.

Głębiej teraz w myśli swoje lekko się zanurzę, tam marzenia są przepiękne, jak w ogrodzie róże.

Droga ku nim jest ciemista i niejedna burza, by dla kogoś dzień był piękny, jak z ogrodu róże.

W głowie mojej są marzenia wzniosłe niczym orzeł, świat na lepsze się w nich zmienia - spełnić je pomożesz?

Wszystko przecież jest możliwe, tylko trzeba się odważyć. Żyj by spełniać swe marzenia, a nie po to, żeby marzyć...

**Katarzyna Głuszek SP 264, kl. Va
Nauczyciel: Katarzyna Glinka**

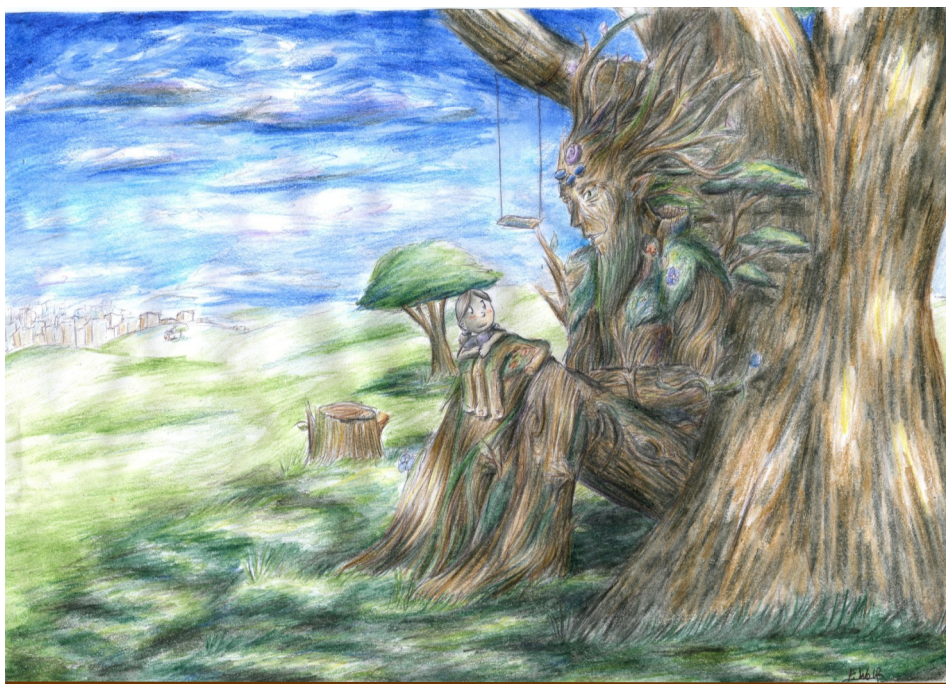
DĄB

Dąb może mieć inne znaczenie.
Może mieć koronę i suknię zieloną
i korale brązowe.
Dąb może mieć inne znaczenie,
Może być innym stworzeniem,
A jak sobie stoję przy drzewie...
Marzę...

Marzę, że Figlet wciąż z nami, że biega i skacze...
Marzę, choć wiem, że już go nie zobaczę,
Marzę, że sto lat żyję wraz z bliskimi,
I że są z nami Ci, za którymi tęsknimy,
Marzę też sobie czasem o głupotkach wielu,
Że jem dużo lodów stopionych w karmelu,
Że Mama pracować nie musi już wcale,
I że zajadamy na plaży rogałe,
Marzę tak sobie, że konkurs wygrywam
I że się ze szczęścia po prostu rozpląwam...

A dąb? Stoi nadal, w parku obok domu...
I chyba nie powiem już o tym nikomu,
Że marzę tak sobie po cichu w zadumie,
Gdy stoję tu pod nim, bo dąb mnie rozumie.

**Zuzanna Trzeciok, 9 lat, SP. 175
nauczyciel: Jolanta Zan Szantoch**





„WARSZAWO MA...”

II PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY DZIECI I MŁODZIEŻY Z OKAZJI ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Organizatorzy:
Urząd Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy
Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”
Patronat honorowy:
Muzeum Powstania Warszawskiego

Zapraszamy wszystkich warszawiaków i nie tylko do udziału w drugiej edycji przeglądu! W ubiegłym roku jeszcze bezimienny, teraz zyskał on już nazwę - „WARSZAWO MA...” - która zrodziła się z najczęściej wykonywanej w pierwszej edycji piosenki powstańczej. **Cele przeglądu** pozostają te same:

- uczczenie rocznicy Powstania Warszawskiego i popularyzacja wiedzy o Powstaniu
- zainteresowanie uczniów historią Polski, kształtowanie postaw patriotycznych i szacunku dla bohaterskiego czynu
- wspieranie zainteresowań artystycznych dzieci i młodzieży oraz umożliwienie uczniom zaprezentowania ich talentów, umiejętności i zainteresowań
- rozwijanie twórczego myślenia, wyzwalanie wyobraźni, kreatywności, aktywnego odbioru dzieł sztuki
- poszukiwanie nowatorskich interpretacji znanych i mniej znanych utworów na temat Powstania Warszawskiego oraz prezentacja twórczości plastycznej o wysokich walorach estetycznych.

Podobnie jak rok temu, przegląd będzie się odbywał **w trzech kategoriach: wokalne, plastyczne i grafiki komputerowej.**

Uczestnikami przeglądu mogą być uczniowie wszystkich typów szkół (z wyłączeniem szkół artystycznych) oraz placówek pozaszkolnych. **Regulaminy przeglądu zostały rozesłane do wszystkich szkół i placówek** na terenie Ochoty (pytajcie o nie swoich nauczycieli!) oraz do koordynatorów edukacji kulturalnej w całej Warszawie, znajdują się też na stronie internetowej MDK: www.mdkochota.edu.pl

Zgłoszenia do przeglądu we wszystkich kategoriach prosimy przesyłać: do 1 czerwca 2016 (prosimy ściśle przestrzegać terminu nadsyłania zgłoszeń!), **w tym samym terminie przyjmujemy w sekretariacie MDK prace plastyczne. Przesłuchania w konkursie piosenki o tematyce powstańczej odbędą się 8 czerwca 2016 od godz. 10:00** w sali widowiskowej MDK „Ochota”. **Lista laureatów** we wszystkich kategoriach dostępna będzie na stronie Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota” www.mdkochota.edu.pl oraz na stronie Urzędu Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy www.urzadochota.waw.pl od dnia **15 czerwca 2016 roku.**

Uroczyste ogłoszenie wyników i koncert finałowy odbędzie się w MDK „Ochota” 3 października 2016 - w symbolicznym dniu zakończenia Powstania. Tego dnia zostanie też otwarta wystawa prac plastycznych i grafiki komputerowej oraz ukaże się numer specjalny miesięcznika „Korniszon”, poświęcony w dużej części Powstaniu Warszawskiemu oraz informujący o obchodach rocznicowych na Ochocie i w Warszawie, a także o przebiegu naszego przeglądu.

Laureaci kategorii wokalne przeglądu mogą zostać poproszeni o bezpłatny występ 1 sierpnia 2015 podczas dzielnicowych obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Również prace nadesłane w kategorii grafiki komputerowej (projekt baneru lub gobo) mogą być wykorzystane do stworzenia oprawy dzielnicowej uroczystości rocznicowej.

Serdecznie zapraszamy do udziału w przeglądzie! Ubiegłoroczny przyniósł wiele wzruszeń i pięknych doznań artystycznych - jesteśmy przekonani, że Wasze talenty i wrażliwość także i tegoroczną edycję uczynią niezapomnianym przeżyciem!

Słownik Wyrazów Dobrych:

OBYCZAJ

Według mnie, jest to słowo, które w zależności od kontekstu, ma wiele znaczeń. Może to być tradycja, która przez swoją powtarzalność, zmienia się w obyczaj, może charakterystyczny sposób postępowania, albo ogólnie przyjęte zachowanie w jakimś środowisku.

Obyczaje bywają różne (cóż, w końcu, „Co kraj, to obyczaj”), co może prowadzić do wielu gaf i niemiłych sytuacji. Wchodzenie w butach do meczetu, czy podawanie azjacie lewej ręki, to konsekwencje niedoinformowania w kwestii obyczajów.

Ale z drugiej strony obyczaje, takie jak obchodzenie Wielkanocy, albo świętowanie urodzin, zbliżają ludzi do siebie i pozwalają im spędzić czas razem. Wielu członków rodziny, czy przyjaciół, spotyka się ten raz czy dwa w roku, i jest to jedyny moment, w którym mogą razem porozmawiać, pośmiać się, poznać się lepiej. Są to niepowtarzalne chwile, w których ci najstarsi, i ci najmłodszy, omijając różnice pokoleń, potrafią wspólnie miło spędzić czas.

Jak już wymieniałam, słowo „obyczaj” można rozumieć, jako typowy dla danej osoby, czy środowiska sposób zachowania. Jest to cechujące nas zachowanie, takie jak witanie się z kobietami, całując je w rękę, bądź przepuszczanie tychże, w drzwiach. Są to zachowania, dobrze przyjmowane w społeczeństwie i dlatego być może powstało określenie „dobre obyczaje”. Człowiekiem o dobrych obyczajach, nazywamy kogoś kulturalnego, dobrze wychowanego, potrafiącego odnaleźć się w każdej sytuacji, a będąc przyzwyczajonymi do tego typu zachowania (tzn. kultywować takie obyczaje) przyjdzie nam to z łatwością.

Wydaje mi się, że obyczaje są rzeczą dość ważną, bo wspólne, pozwalają nam poczuć więź z jakąś grupą, a indywidualne, umożliwiają odkrycie swojej wyjątkowości.

Językoznawca Prof. Nadzwyczajny Agnieszka Wardak



„WALCZYLI O POLSKĘ WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ, A ZOSTALI WYKŁĘCI” (DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2)



Kilkadziesiąt lat później, 29 lutego 2016 r., po zakończonej lekcji zebrani na warszawskiej Ochocie wspólnie przeszli do miejsc upamiętniających represje jakich doznawali żołnierze polskiego podziemia z rąk funkcjonariuszy UB. Kwiaty i znicze zapłonęły przy budynku dawnego Rejonowego Sądu Wojakowskiego przy ul. Koszykowej 82. Pod tablicą przy ul. Chałubińskiego 3B/ul. Oczki 1- miejscu upamiętniającym ofiary represji komunistycznych w budynku dawnego aresztu śledczego Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Zebrani wysłuchali tu wspomnień więźnia tego aresztu - p. *Stefana Pastewki*. Tym bardziej poruszających i pozwalających zrozumieć **Dlaczego?** Tym ważniejszych zwłaszcza dla nas, młodych ludzi. Bo przecież dopiero co zakończyła się w szkole lekcja historii...

Klaudia Pączkowska, ZS nr 26

LEKCJA HISTORII DLA UCZNIÓW OCHOCKICH SZKÓŁ W NARODOWYM DNIU PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH (DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3)



Spotkanie z byłym żołnierzem AK, naocznym świadkiem tamtych wydarzeń, było dla uczniów cenną lekcją historii.

Z propozycji Archiwum skorzystało prawie 200 uczniów z ochockich szkół - Zespołu Szkół Nr 26, XLVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Edwarda Dembowskiego i Gimnazjum nr 15 im. Grota-Roweckiego.

Anetta Kubiś, ZS nr 26



WARSZAWSKI DZIEŃ ZWIERZĄT - 21 MAJA OD 13.00!

Schronisko na Paluchu zaprasza do udziału w obchodach Warszawskiego Dnia Zwierząt! Termin: **21 maja 2016, start godz.13.00!**

Serdecznie zapraszamy do udziału w wyjątkowym święcie, które w tym roku zostanie zorganizowane po raz pierwszy a z czasem stanie się imprezą cykliczną. Warszawski Dzień Zwierząt to święto wszystkich zwierząt zamieszkujących nasze miasto. Tych domowych takich jak nasze

psiaki, koty, czy rybki oraz tych miejskich, wolno żyjących.

W planach organizatorzy mają wiele ciekawych, ale będą również poruszane ważne tematy związane z prawami zwierząt. W programie m. in zlot psów adoptowanych z Palucha! Będą także konkursy, prezenty i niespodzianki :D

Więcej szczegółów szukajcie na fb:

<https://www.facebook.com/events/999993330054907/>



KORNISZONOWA KISZONKA COOLCULTURALNA

STWÓRZ SWÓJ WŁASNY FILM NA TEMAT MUZYKI !!!

Myślisz o związaniu zawodu z filmem, kręcisz amatorsko filmy i marzysz o byciu sławnym reżyserem? Chciałbyś, aby twoje filmy wyświetlano na festiwalach w Cannes, Wenecji, Berlinie? Zaczynaj od zaraz! Rozpocznij od wystartowania w warszawskim festiwalu – Słowacki FilmFest 2016. W tym roku odbędzie się 8. edycja konkursu, tym razem utrzymana w konwencji filmów muzycznych od początku kina (pomijając kino nieme!) do czasów współczesnych. W selekcji konkursowej mogą brać udział filmy, które charakteryzują słowa – klucze (minimum jedno): *muzyka, taniec, śpiew, Bollywood, instrumenty muzyczne, chór, melodia, gwiazdy muzyki, zespół muzyczny*. Interpretacja jest dowolna. Minimalny czas projekcji zgłaszanych filmów to 1 minuta, maksymalny – 8 minut. Filmy niespełniające tego wymagania zostaną odrzucone przy wstępnej selekcji. Filmy można tworzyć w następujących kategoriach-gatunkach: teledysk, dokument (np. biograficzny), musical, burleska, kabaret muzyczny, obyczajowy, opera/operetka, balet, baśń muzyczna, animacja (w ramach nawiązania do wskazanych wyżej słów - kluczy i tegorocznego tematu konkursu).

Filmy prosimy przysyłać do 28 kwietnia (czwartek) 2016 r. do sekretariatu VII LO im. Juliusza Słowackiego w Warszawie (ul. Wawelska 46) lub drogą wskazaną w regulaminie (dostępny w sekretariacie, na stronie internetowej liceum, Facebooku).

Filmy nominowane do nagród (po selekcji) zostaną wyświetlone i ocenione przez jury, składające się m.in. z polskich dziennikarzy, krytyków filmowych i teatralnych, aktorów, wykładowców szkół filmowych etc. podczas VIII edycji Słowacki FilmFest 03 czerwca (piątek) 2016 r. Początek o godz. 17.30 w auli liceum. Gali będą towarzyszyć - wzorem ostatnich lat – inne atrakcje filmowe i nie tylko oraz konkursy. Nagrody w konkursie głównym- filmowym to m.in.: I- 1000 zł, II- 600 zł, III- 400zł.

Listę zakwalifikowanych do konkursu filmów opublikujemy na Facebooku i poinformujemy zgłaszających prace mailowo lub/i telefonicznie po 16 maja 2016 r.

Więcej informacji -regulamin, formularz zgłoszeniowy, zdjęcia, filmiki z dwóch ostatnich edycji realizowanych metodą projektu (VI edycji w stylu twórczości Tima Burtona, VII edycji: - kino retro (od 1895 do 1939) - Laureata Warszawskiej Nagrody Edukacji Kulturalnej:

www.liceum7.edu.pl www.facebook.com/slowackifilmfest

*Emilian Tomasz Kowalcz, autor projektu
- opiekun merytoryczny klas wiedzy o mediach
wraz z uczniami klas: 1 i 2 e :)*

LAUREAT WARSZAWSKIEJ NAGRODY EDUKACJI KULTURALNEJ

SŁOWACKI

3 VI 2016
17:30
UL. WAWELSKA 46
WARSZAWA

FILM

NA FILMY CZEKAMY
DO 28 KWIECZNIA 2016

FEST



FB.COM/SLOWACKIFILMFEST
WWW.LICEUM7.EDU.PL



RADA
RODZICÓW
VII LO



Miasto
Stołeczne
Warszawa

charakteru
magazyn o kulturze
WO OOLE



ALE KINO!

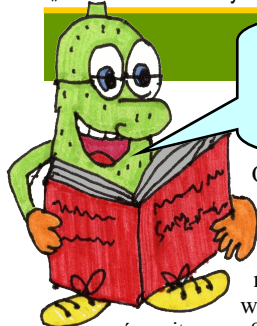
GWIEZDNE WOJNY

Red. Mateusz Rosiak (dawniej Obi Van Korniszonobi)

biegającej z mieczem świetlnym obiegły Ziemię co najmniej kilka razy. Myślę, że jest teraz odpowiedni czas, by podzielić się trochę własnymi przeżyciami, opiniami na temat filmu. „Przebudzenie Mocy” obejrzałem tydzień po

Część VII „Wojen Gwiezdnych” ukazała się w kinach już jakiś czas temu. Spekulacje na temat fabuły oraz żarty na temat Myszi Miki

premierze, udało mi się więc uniknąć wypowiedzi różnych osób, które zdradziłyby fabułę filmu. Uważam, że Disney wyprodukował film będący bardzo, ale to bardzo dużym nawiązaniem do poprzednich części – te same motywy. Myślę, że producent chciał się niejako asekurować, oddać widzom taki film, który zostałby odebrany pozytywnie zarówno przez fanów Sagi, jak i rodziny z dziećmi. **(dokończenie na stronie 14)**



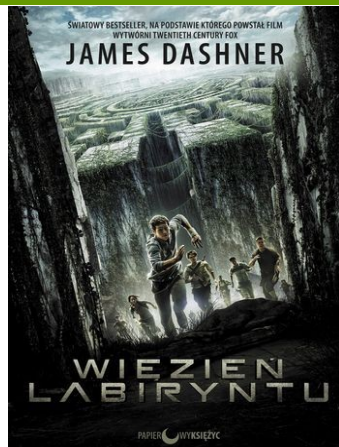
Przeczytaj, bo warto, czyli KORNISZONKI POLECAJĄ!

Oto historia szesnastoletniego chłopaka o imieniu Thomas, który budzi się w ciemnej winidzie, a jedyną rzeczą jaką pamięta, jest jego imię. Po otwarciu windy grupka nastoletnich chłopców wita go w Strefie, miejscu pośrodku wielkiego i mrocznego Labiryntu. Żaden z nich nie pamięta, tak jak Thomas, dlaczego się tu znaleźli, także nie mają żadnych wspomnień. Każdy ma oddzielne zadania i żyją w Strefie już od dwóch lat. Na marne szukają wyjścia z ogromnego Labiryntu. Co noc Wrota do niego zamykają się, by oddzielić chłopców od okropnych maszyn – Buldożerów.

James Dashner „WIEZIEN LABIRYNTU”

Jakiś czas po Thomasie do Strefy przybywa pierwsza dziewczyna. Jej pojawienie jest dla Streferów dużym zaskoczeniem. Jedno staje się jasne - ktokolwiek ich tam umieścił, miał w tym konkretny cel. Od tej pory ich najważniejszym zadaniem jest odnalezienie wyjścia z potwornego Labiryntu i powrót do domu. „Wieżien Labiryntu” to niezwykła młodzieżowa literatura, która trzyma w napięciu. Naprawdę ciekawie są opisani bohaterowie i ich charaktery. Po prostu nie może jej zabraknąć w Waszej wakacyjnej biblioteczkę. Dlatego jeśli jeszcze nie słyścieście o tej książce lub nadal zastanawiacie się nad przeczytaniem, to mogą śmiało napisać, żebyście nie marnowali więcej czasu i jak najprędzej sięgnęli po „Wieżnia Labiryntu”.

Zacytana Emilka z SP 264



WŁADYSŁAW SEBYŁA - UKRYTA PRAWDA

Odpowiedź na pytania, dlaczego większość współczesnych Polaków nie wie kim był Władysław Sebyła oraz czemu jeden z najwybitniejszych poetów międzywojnia został całkowicie wymazany z historycznej mapy literackiej - jest prosta, choć wstrząsająca. Został zamordowany przez NKWD w Piatichatkach pod Charkowem w kwietniu 1940 r., a ta data dla cenzury PRL-u praktycznie nie istniała. W 1943 roku Niemcy opublikowali listę osób, których zbiorowe groby odkryli w okolicy Katynia. Na tej liście nazwiska Władysława Sebyły nie było.

Wcześniej w wierszu „Pogrzebny” poeta napisał:

**W nieznanym zatonięty,
przez ciemność pochłonięty,
uniesiony wysoko,
broczysz nocną posoką,
płyniesz w nieznaną stronę,
gdzieś będziesz pogrzebiony,
gdzieś będziesz pochowany,
w ziemi śniegiem usłanej,
w ziemi mocno ubitej,
w nocy niebem przykrytej,
odczłowieczony.(...)**

Skąd wiedział? Wizjoner? Tak, zdecydowanie tak. I odszedł w ciemność na skutek strzału w tył głowy. Miał zaledwie 38 lat.

Chcesz być na bieżąco z eventami dotyczącymi Władysława Sebyły? Zalajkuje jego fanpage:

<http://www.facebook.com/pages/W%C5%82adys%C5%82awSeby%C5%82a/145219088872703?ref=hl>

A może pójście w ślady zespołu Contra Mundum:

<http://www.contramundum.pl/?p=program?>

Na ich płycie, która jest nagraniem programu "Cześć i chwała bohaterom" znalazł się między innymi utwór skomponowany do słów właśnie Władysława Sebyły - „Tupot nóg żołdakich”.

Władysław Sebyła urodził się w 1902 r. w Kłobucku jako pierworodny syn nauczyciela oraz warszawianki, Henryki z Radłowskich. W 1905 roku zmarła jego matka, osierocając trzyletniego Władysława i jego młodszego o rok brata Stefana.

Ojciec ożenił się powtórnie, ale stosunki chłopców z macochą nie układały się dobrze. Stefan uciekł z domu w wieku 14 lat, zaś Władysław po ukończeniu liceum, gdy w 1921 roku zdał na studia. Była to najpierw Politechnika, ale po roku przeniósł się na polonistykę Uniwersytetu Warszawskiego.

Z czasów poprzedzających studia w Warszawie wart odnotowania jest następujący epizod: Władzio sfalszował w swoich dokumentach datę urodzin, postarzył się o dwa lata i dzięki temu mógł wziąć udział w pierwszym powstaniu śląskim. Jednak później stał się pacyfistą i chociaż nie uchylał się od obowiązku wojskowego, to jednak bardzo męczył się w koszarach. Ale gdy otrzymał 28 sierpnia 1939r. wezwanie mobilizacyjne, nie zawahał się. Wyjechał pod nieobecność żony i syna – nie było pożegnania.

Wiersze zaczął publikować dopiero w 1924 roku. Trafił do koła literackiego „Złocieni”, gdzie zaprzyjaźnił się Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim i Aleksandrem Maliszewskim. W 1926 r. Stanisław Ryszard Dobrowolski z Mieczysławem Bibrowskim założyli grupę literacką „Kwadryga”, do której dołączył m.in. Władysław Sebyła, Józef Czechowicz, Lucjan Szenwald, Zbigniew Uniłowski, Wiesław Wernic i jedyna kobieta – Nina Rydzewska. Podobno kwadryganci mieli szczególne pretensje o praktyki artystyczne do Juliana Tuwima.

Jednak Czesław Miłosz, który znał i wielokrotnie rozmawiał z Sebyłą, a na stulecie urodzin poety napisał piękny o nim artykuł („Poeta mniej znany”, Tygodnik Powszechny nr 7, 17 lutego 2002), twierdził co innego. Oddajmy mu na chwilę głos:

„Grupa KWADRYGI była za poezją społeczną, cytowała Stanisława Brzozowskiego i Norwida, krytykowała mieszczańskość „Wiadomości Literackich”. Do jej znanych politycznych wystąpień należała wycieczka członków grupy do Stawiska, siedziby najbardziej ich zdaniem mieszczańskiego poety Skamandra, Jarosława Iwaszkiewicza, żeby mu nawymyślać. Iwaszkiewicz zawsze to pamiętał. Co prawda, jeden szczegół go wtedy pocieszył. Jedną z uczestniczek wycieczki, poetka Nina Rydzewska, poprosiła go dyskretnie o autograf.”



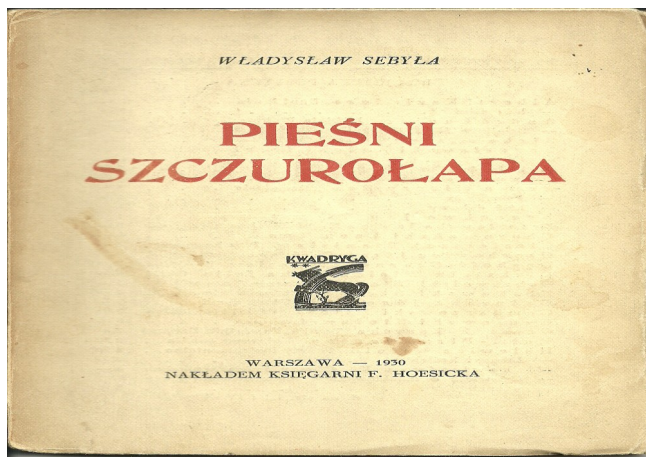
Rok 1927 był przełomowy w życiu poety. Wspólnie z Aleksandrem Maliszewskim wydał debiutancki tom pt. *Poezje*. Odbyszmy służbę wojskową powrócił latem 1929 r. do Warszawy, włączając się od razu w nurt życia literackiego i do intensywnej pracy nad redagowaniem i wydawaniem pisma „Kwadryga”. Niebawem został jej naczelnym redaktorem, nadając pismu wysoki poziom. W 1930 r. Sebyła wydał samodzielnie tom poezji pt. *Pieśni szczurołapa*. Tom ten ugruntował czołową pozycję autora. Sięgnął w nim Władysław Sebyła do średniowiecznej legendy o szczurołapie, który przy pomocy gry na flecie wywabia szczury z miasta.

02.11.1930r. w domu Elizy Orzeszkowej w Grodnie odbył się wieczór „Kwadrygi”, zaś w marcu 1931 roku poeta spotkał się w Zakopanem z Karolem Szymanowskim. W „Atnie”, dokąd zapraszał go Szymanowski, godzinami rozmawiali o muzyce i poezji. Poeta był oczarowany osobowością wielkiego kompozytora. Na wieść o śmierci twórcy „Harnasiów” napisał o nim piękny wiersz.

Co warszawiacy wiedzą o tym poecie? Smutną prawdą jest fakt, że dawno już o nim zapomnieli. Przez lata PRL-u okoliczności śmierci poety były zatajane. Przekłeta zмова milczenia dotknęła tym samym, co zrozumiałe, spuścizny literackiej jednego z najwybitniejszych twórców okresu XX-lecia międzywojennego. Dopiero po odtajnieniu w latach 90 ubiegłego wieku moskiewskich dokumentów, można było oficjalnie coraz śmielej pisać, że na Sebyle mord na wiosnę 1940 roku dokonało radzieckie NKWD. Dziś ten zapomniany poeta „toczy walkę o pamięć” mieszkańców Warszawy o nim samym i jego twórczości.

Obecne „spotkanie” na łamach naszego miesięcznika jest jednym z punktów ogólnopolskich uroczystości uczczenia przypadającej w 2017 roku 115 rocznicy urodzin Władysława Sebyły:

- nie tylko poety odznaczonego przez Polską Akademię Literatury w 1938r. Złotym Wawrzynem Akademickim ale też malarza, kompozytora, muzyka, tłumacza oraz krytyka literackiego,
- redaktora naczelnego „Kwadrygi”, która była „otwartą” grupą literacką m.in. w tym znaczeniu, że umożliwiała poetom początkującym debiuty prasowe - tu drukowali swoje utwory Elżbieta Szemplińska, Czesław Miłosz oraz Józef Czechowicz,
- uczestnika I powstania śląskiego,
- żołnierza wojny polsko-sowieckiej 1920 roku,
- oficera kampanii wrześniowej 1939 (ppor. 13 pułku piechoty z Pułtuska), jeńca obozu w Starobielsku, zamordowanego w kwietniu 1940r. w Charkowie.



Mirosław Figaj

W kolejnym numerze „Korniszona” znajdziecie bardzo subiektywne i osobiste refleksje, jakie wzbudziła w naszych młodych redaktorach poezja Władysława Sebyły. Nie ma lepszego dowodu wartości słowa poetyckiego niż fakt, że po latach nadal MÓWI ono do młodego czytelnika.

WARSZAWSKI MOUNT EVEREST



Może zjeżdżaliście na sankach lub nartach z Górki Szczęśliwickiej tej zimy? Ja tak. A czy wiecie skąd wzięła się Górka na Ochocie? Nie? No to posłuchajcie...

Nazwa Szczęśliwice pochodzi od wsi Stenclewice należącej w XVI wieku do rodziny Stenclewskich, potomków Gotarda z Rakowa, który otrzymał pobliskie ziemie od księcia mazowieckiego Konrada I w XIII wieku. Natomiast Górka Szczęśliwicka powstała z gruzu zburzonej w czasie II wojny światowej Warszawy zwożonego tutaj w latach pięćdziesiątych XX wieku. Zrzucono na nią także warszawskie śmieci. W latach 1967-1970 gruz i śmieci obsypano ziemią i stworzono park. Później zamontowano tam wyciąg narciarski i oświetlenie. Górka miała wtedy wysokość 138 m n.p.m. W następnych latach podniesiono jej wysokość do 152 m n.p.m. i wybudowano wyciąg krzesełkowy. Tym samym stała się ona najwyższym wzniesieniem Warszawy, warszawskim Mont Everestem.

Obecnie na Górcie funkcjonuje ośrodek narciarski ze sztuczną nawierzchnią. Różnica wysokości stoku wynosi 44 m, a jego długość ok. 227 m. Daje to łatwą (niebieską) trasę narciarską, na której uczyłam się jazdy na nartach.

W ostatnich latach planowano znaczną rozbudowę ośrodka narciarskiego, który miał zająć znacznie większą część Górki i być dostępny tylko odpłatnie. Na szczęście dla nas, pobliskich mieszkańców te plany spaliły na panewce.

Red. Julia Jagielska



Z KORNISZONEM PRZEZ ŻYCIE! cz. 1

Jestem starsza od „Korniszona”! Witam (wow jakie przywitanie) i rozpoczynam dziś wspólną historię - „Korniszona” i moją. Mam 11 lat, tak jak gazetka, w redakcji której pracuję już drugi rok, i chodzę do szkoły podstawowej na Ochocie. Ochota ma wiele znaczeń może właśnie dlatego tu powstał „Korniszon”... Ten tekst będzie zawierał ważne momenty dla mnie i dla Korniszona.

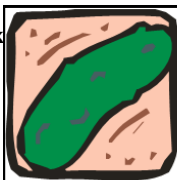
2004/2005

Ja: We wrześniu 2004 na świat przychodzi mała księżniczka... Żartuję, na świat przychodzi ja. Podobno bardzo często krzyczałam. Pewnie to dlatego teraz tak często się wydzieram na przerwach i jestem gadułą. Zawsze mnie ciągnęło do muzyki, podobno jak miałam rok, nie potrafiłam się wykapać bez usłyszenia piosenek Barry'ego White'a.

Korniszon: W listopadzie wydany został „pierwszy numer nowej gazetki młodzieży Ochoty” (tak głosił nagłówek pierwszej strony). Było to jeszcze w starym MDKu na Białobrzeskiej 19. Podobno w redakcji był wtedy jeden komputer... Wiecie ile musiało zajmować napisanie jednego numeru?? Wow... Historia tego jest taka, że prawie 12 lat temu do MDK przyszli ludzie z pomysłami i z ambicją, aby tworzyć coś jedynego w swoim rodzaju. I tak oto powstała redakcja, a co do nazwy, to niestety Pani redaktor naczelna ma teraz dużo roboty i nie może ze mną gadać, więc o tym kiedy indziej. *(CIĄG DALSZY NASTĄPI!)*

Redaktor-Rówieśnik Zuza Grad

A tak wyglądał pierwszy nagłówek „Korniszona”! :))) Teraz się śmiejemy, że ten ogórek wygląda jak bakteria pod mikroskopem! :D



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-364 Warszawa, ul. Białobrzaska 19; 8222895
www.mdkochota.republika.pl; mdkochota@poczta.onet.pl



korniszon

red. doc. dr Krzysztof Polański

Jak to działa? ELEKTROWNIE ATOMOWE



Jak to działa? Tym razem elektrownie atomowe. Wszystko zaczęło się w latach 40 XX wieku. Po wszystkim, co atomy uczyniły w II wojnie światowej, energia atomowa miała być pokojowym wykorzystaniem tej zadziwiającej technologii. Wyobraźnia szalała: czy będziemy jeździć atomowymi samochodami i latać atomowymi samolotami, czy energia stanie się darmowa? Ale kilka lat później energia z atomu trafiła na dołek. Jak się okazało, stworzenie elektrowni atomowej jest bardzo skomplikowane i drogie. Ponadto firmy prywatne uznały że zainwestowanie w tę technologię jest bardzo ryzykowne, postanowiły więc pozostać przy ropy czy węgla. Elektrownie nuklearne powróciły dopiero w późnych latach 70, gdy wojna na środkowym wschodzie spowodowała wielki przyrost ceny ropy. W tych latach została zbudowana ponad połowa reaktorów na świecie. Ale jaki typ reaktora zbudować? Wygrał chyba najgorszy możliwy kandydat: reaktor lekko wodny. Nie był specjalnie innowacyjny, naukowcy także go nie lubili, ale miał 3 główne zalety: 1. Istnieje 'teraz' 2. Działa 3. I nie kosztuje horrendalnej kwoty. Ale jak to działa? Jest to bardzo proste, atomy atakują się neutronami, które gdy się rozpadają wydzielają wielkie ilości energii pod postacią promieniowania oraz dodatkowe neutrony, co prowadzi do reakcji łańcuchowej. Promieniowanie następnie podgrzewa wodę z reaktora, która zmienia się w parę i porusza turbinę która generatorem tworzy prąd. Później woda skrapla się i proces się powtarza. W 1979 roku reaktor w Pensylwanii stopił się, przez co prawie doszło do katastrofy, a to był dopiero początek. W 1986 roku nastąpiła katastrofa w Czarnobylu, a w 2011 r. katastrofa w Fukushimie. Państwa mają teraz dwa wybory: pozostać przy tym co mają, lub wyłożyć pieniądze na nową (ale nie przetestowaną) technologię. Czy powinniśmy używać elektrowni atomowych? Wybór należy do was.

GWIEZDNE WOJNY

Red. Mateusz Rosiak
(dawniej Obi Van Korniszonobi)
(c.d. ze strony 12)

Nie ukrywam, że film ten, mimo pewnych minusów, spodobał mi się. Za cenę fast-foodowej potrawy przeniosłem się do świata rycerzy, wielkiej polityki, księżniczek i przygody. Do świata, który poznałem dość dobrze – byłem niegdyś miłośnikiem Gwiezdznych Wojen i do dziś myślę o nich szczególnie ciepło. Mówiąc szczerze, nie mogę doczekać się kolejnego filmu. Oczywiście, można mówić, że próba wyludzenia pieniędzy od fanów, że nudne, że generalnie nie ciekawego, no ale to już subiektywna opinia. Ja datę premiery kolejnej części mam już otoczoną czerwonym kółkiem i mam nadzieję, że wątki rozpoczęte w Przebudzeniu Mocy zostaną rozwiklane.



WIOSENNY HOROSKOP „KORNISZONA”... Z PRZYMRUŻENIEM OKA

RYS. ERYK MICHALAK



BARAN [21.03 – 20.04]

Przez tydzień ciężko pracujesz, żeby mieć lepsze oceny. Lecz skorzystaj teraz z chwili wolnego czasu! Wreszcie sprzyja wiosenny klimat - czas na spotkania na świeżym powietrzu, spacer, przejażdżki na rowerze. To z pewnością pomoże Ci w przetrwaniu wiosenne przesilenie.

Popatrz, jak pięknie świeci słońko! **Szczęśliwe dni:** 6.03, 9.03, 19.03, 3.04, 9.04, 29.04.



BYK [21.04 – 20.05]

Byki są bardzo wybuchowe, ale dobrze się uczą. Zawsze umieją rozśmieszyć i poprawić humor. Mają dużo przyjaciół. Może warto razem z Rakami wyjść na dwór, poszukać pierwszych oznak wiosny? A jeżeli odnajdziecie wiosnę, to dobrze będzie zrobić wspólnie wiosenne porządki. **Szczęśliwe dni:** 01.03, 15.03, 28.03, 6.04, 20.04, 23.04.



BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Ostatnio wiele się wydarzyło. Opuść trudności i zacznij żyć swobodnie. Ponieważ nadciąga wiosna, szykuj się do niej. Wyciągnij rower i umów się na przejażdżkę. W szkole spotkają cię rzeczy, których się nie spodziewasz. Znajdziesz nowe przyjaciół. Wymyślcie jakieś ciekawe zabawy i miło spędźcie czas. **Szczęśliwe dni:** 7.03, 9.03, 31.03, 13.04, 19.04, 27.04.



RAK [22.06 – 22.07]

Wiosna, a tu szkoła, szkoła, szkoła. Nie zniechęcaj się jeśli dostaniesz złą ocenę. Pamiętaj, że masz przyjaciół, którzy na pewno będą cię wspierać. Marzec to miesiąc, w którym wszystko może się wydarzyć. Na pewno będzie to szczęśliwy czas. A kwiecień? Czas zmian i to naprawdę dobrych! **Szczęśliwe dni:** 3.03, 12.03, 18.03, 8.04, 19.04, 25.04.



LEW [23.07 – 22.08]

Lwy są bardzo inteligentne, odważne, wysportowane. Czasem jesteś leniwy, ale się nie przejmuj. Niedługo nadejdzie prawdziwa, pełna wiosna. Może to pora, aby poprawić kondycję. Zaprosz przyjaciela do zabawy na dworze. To teraz najlepszy sposób na spędzenie wolnego czasu na świeżym powietrzu.

Szczęśliwe dni: 5.03, 12.03, 30.03, 6.04, 11.04, 17.04.



PANNA [23.08 – 22.09]

Teraz jest czas, kiedy ci się powiedzie, ale pamiętaj żeby uczyć się porządnie i z chęcią. Masz duże szanse na wygranie jakiegoś konkursu. Ciesz się życiem! Czas na wiosenny styl ubierania się - odrzuć ciepłe buty - trampki czekają! Ponieważ zbliżają się święta - pamiętaj o porządkach - pomóż najbliższemu.

Szczęśliwe dni: 5.03, 9.03, 14.03, 16.04, 18.04, 27.04.



STRZELEC [22.11 – 21.12]

W tym miesiącu "ustrzelisz" sobie kumple albo kumpła. Zaprzyjaźnisz się z kimś, kogo nie lubieś. Nie zaprzyjaźniaj się jednak na siłę. Nie smuć się, jeśli dostaniesz złą ocenę. Wiosna to czas radości - cieszyć się ze wszystkiego. Smutek zostaw na następną zimę. Święta na pewno będą dla ciebie niezwykle radosne. **Szczęśliwe dni:** 2.03, 12.03, 19.03, 2.04, 18.04, 22.04.



KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Nadciąga wiosna. W tym czasie spotka cię wiele niespodziewanych przygód. Opuść naukę, znajdź nowego przyjaciela i zaprosz go do siebie. Utrzymaj z nim dobry kontakt. Pogoda będzie Ci sprzyjać na pewno. Więc nie martw się małymi pomyłkami, tylko żyj pełnią życia. Wiosna przecież jest tylko chwilę! **Szczęśliwe dni:** 8.03, 13.03, 22.03, 15.04, 18.04, 27.04.



WODNIK [20.01 – 18.02]

Ostatnio dużo czasu spędzasz na świeżym powietrzu. Stałeś się bardziej wysportowany i poprawiłeś kondycję. Nie możesz doczekać, gdy zakwitną pierwsze kwiatki, słońce wyjdzie za chmur. Korzystaj z uroków wiosny! Wybierz się z przyjaciółmi na wiosenny spacer. Słońce rozpromieni każdą twarz. **Szczęśliwe dni:** 16.03, 24.03, 27.03, 9.04, 11.04, 27.04.



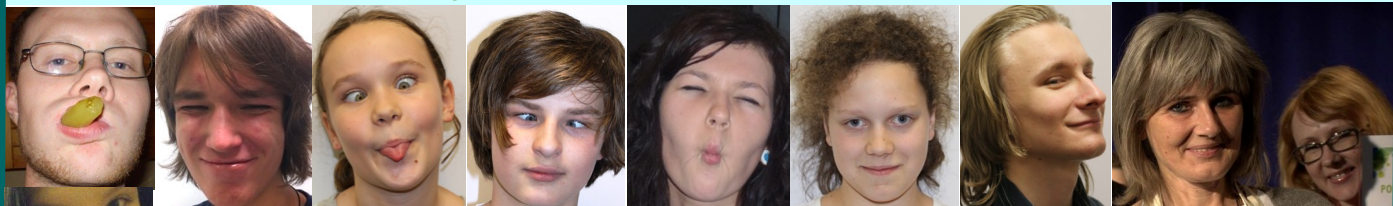
RYBY [19.02 – 20.03]

Wiosna już za oknem. Warto popracować nad kondycją i zmianą wizerunku. Spacer, rower - to na pewno pomoże na kondycję. W święta nie szalej ze smakołykami. Czekają cię teraz naprawdę radosne i szczęśliwe dni. A może jakaś miłość? Prawdziwa przyjaźń? Kto wie? Bądź czujny na ludzi wokół ciebie. **Szczęśliwe dni:** 6.03, 16.03, 30.03, 8.04, 14.04, 17.04.

Wreszcie w wiosennym nastroju – Korniszonki z SP 264

MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

Winni powstania tego numeru: (Od prawego górnego rogu przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)



Panie Kasia Glinka - SP 264 i **Anetta Kubiś** - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), **Krzysz Jokieli** (Incydentalny Oprawca Graficzny), **Agnieszka Kulesza** (Cukiernik Afroamerykański), **Pani Ania Gryglewicz** (Foto-Reporter Wszechobecny), **Krzysz Polański** (Redaktor Atomowy), **Zuzia Grad** (Nagły Gejzer Weny oraz Hodowca Hiacyntów, Krzyżowiec-Oprawca Naczelny), **Franek Wolf** (Ilustrator Refleksyjny), **Piotr Maj** (Zaginiony!), **Aleksandra Kos** (Wanted!), **Julia Maciejewska** (Nie-Ćpający Pożeracz Czokolady w /Nie/legalu), **Katarzyna Stankiewicz** (PANI redaktor), **Julia Hoffman-Szczepańska** (Cudownie Odnaleziona i Ponownie Zaginiona), **Pani Ania Korn-San Karata Wielgo** (Redaktor Sportowy Na Nartach), **Agnieszka Wardak** (Filozof Obcyjajny), **Julia Jagielska** (Zdobywczyni Mount Everestu), **Julia Wierzuk** (Beezczący Komiszonek Poetycki), **Mateusz Rosiak** (Wszystkopis Ekspresowy), **Mama Dynia Anna Szwed** (Redaktor Naczelny, Krzyżem Powalony Wybuchem Gejzera Zuzy).

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00. adres redakcji: korniszon007@wp.pl



MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

XI FINAŁ KONKURSU DZIELNICOWEGO CO PIKA W SERCU SMYKA?



Antonina Zielińska, MDK - NAGRODA



Iwo Skąlecki, P. 239 - WYRÓŻNIENIE



Nadia Morozowicz, P. 248 - NAGRODA



W piękne, wiosenne przedpołudnie 23 marca 2016 Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota” wypełnił się radością, uśmiechem i talentem naszych najmłodszych mieszkańców Ochoty. Wszystko za sprawą finału XI edycji Konkursu Interdyscyplinarnego dla Przedszkoli „Co pika w sercu Smyka?”. Poprzedziły go przesłuchania, które odbyły się 16 marca, wtedy to komisje konkursowe w trzech kategoriach: recytatorskiej, małych form scenicznych (prezentacje parateatralne i taneczne) oraz plastycznej wyłoniły laureatów, którzy zostali zaproszeni na uroczysty finał. Tego dnia na naszych milusińskich czekało wiele niespodzianek. Specjalnie dla przedszkolaków przyfrunęła kolorowa wróżka i przybył Magik, który zaczarował dzieciaki (pan Konrad Modzelewski), a także pan Burmistrz Grzegorz Wysocki oraz goście rodzice i opiekunowie. Największe zainteresowanie dzieciaków budziła ogromny pakunek z kolorowej chusty z wielką kokardą, leżący na scenie. Mądre przedszkolaki od razu zgadły, że pewnie są tam dla nich ukryte nagrody... I mieli rację! Gdy Wróżka i Magik z pomocą dzieci rozwiązały chustę, oczom laureatów ukazały się kolorowe poduszki z najpiękniejszymi postaciami z bajek.



W konkursie wzięło udział 335 uczestników, komisje przyznały 48 nagród oraz 51 wyróżnień ufundowanych przez Wydział Oświaty i Wychowania Dzielnicy Ochota oraz Radę Rodziców MDK „Ochota”. Komisje przyznały także dwie Nagrody Specjalne: dla Przedszkola nr 100 za całokształt działań twórczych i artystycznych oraz wspaniałe przygotowanie przedszkolaków do konkursu i dla Przedszkola 99 za wzrokowe przygotowanie małych recytatorów. Nagrodami dla wyróżnionych przedszkoli były bonny upominkowe na zakupy w sieci sklepów Empik.



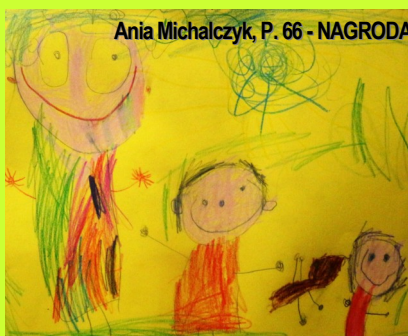
Imprezę uświetnił koncert laureatów oraz otwarcie wystawy prac plastycznych w MDK (zapraszamy do oglądania). Serdecznie dziękujemy pan Burmistrzowi Grzegorzowi Wysockiemu za obecność, wpieranie wszystkich naszych konkursów i wydarzeń oraz cierpliwe wręczanie nagród, wszystkim placówkom za udział, nauczycielkom za przygotowanie uczestników do konkursu, a przedszkolakom za talenty, uśmiech, fantastyczną zabawę i wiosenne słońce w sercu.



Wróżka Ania Gryglewicz



Pola Jaworska, P. 293 - NAGRODA



Ania Michalczyk, P. 66 - NAGRODA



Lena Sosnowska, P. 100 - WYRÓŻNIENIE